Rok IV. Wtorek dnia 24 Stycznia 1922 roku. Cena 20 mk. №. 19.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 460 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 10 marek [70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. Otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ojciec Święty i Polska.

Przed laty, zaraz w początkach rządów Piusa X-go, spotkałem się przelotnie zupełnie z Mgr. della Chiesa w uroczej willi Castel Gandolfo, w której spędzał lato ówczesny kardynał sekretarz stanu, Merry del Val. Było to wtedy, kiedy Pius X wydał był swój list do Polski, a w liście tym przez niedopatrzenie jednego z Polaków, wkradły się były fałszywe wzmianki o rzezi żydów i inne, które zaniepokoiły opinję polską. Jakkolwiek Ojciec Św. przyjął z całą żyzliwością uwagi opinji polskiej i gotów był do najdalej idących zarządzeń i do wydania komentarzy do swego listu, to jednak redakcja sama takiego aktu ex post zależała wyłącznie od ówczesnego sekretarza stanu. Kardynał sekretarz stanu dał komentarz do listu papieskiego, który nie tylko usunął wszelką wątpliwość, ale przeszedł wszelkie oczekiwania.

Kiedy właśnie w tej sprawie byłem u kardynała, zobaczyłem przed willą stojącego na uboczu kapłana z plikiem papierów pod pachą, wątłego, małego wzrostu, cichego i skromnego, który czekał widocznie, aż będzie przez kardynała przywołany. Gdy zapytałem, ktoby to był, powiedziano mi, że jest to podsekretarz stanu. Mgr. della Chiesa, dawniej prawa ręka kardynała Rampolli, który teraz w tej samej roli pełni swe funkcje przy kardynale Merry del Val. Zbliżyłem się do niego i z zamienionych słów poznałem, że jest doskonale w sprawy polskie wtajemniczony. On też w redagowaniu tego pamiętnego orędzia dla Polski miał z pewnością lwią część w udziale.

I nie był to wcale przypadkowy ten jego udział, tak sympatyczny, w akcie dla Polski, znam bowiem z opowiadań Sióstr Zmartwychwstanek kilka drobnych szczegółów i rysów z życia Mgr. della Chiesa, które rzucają jednak światło na jego serdeczne dla Polski uczucia.

Jako młody ksiądz mieszkał on w tym samym domu co założycielka Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Matka Borzęcka i odprawiał nabożeństwa w ich kaplicy. Zgromadzenie dopiero się tworzyło. Do tej kaplicy przynoszono na nabożeństwa sparaliżowanego ojca młodego ks. della Chiesa. Gdy Zgromadzenie SS. Zmartwychwstanek założyło szkołę dla panien, ks. della Chiesa został w niej prefektem, utrzymując zawsze bardzo serdeczne stosunki ze Zgromadzeniem. Gdy został monsignorem, przychodził co niedzieli do klasztoru na konferencje i dowiadywał się wśród Sióstr o sprawach polskich, a opowiadania ich budziły u przyszłego Papieża żywą dla Polski sympatię.

Sędziwa Matka Borzęcka, mając tyle uczucia iście macierzyńskiego dla ks. della Chiesa, wyrażała nieraz żal, że wedle jej mniemania, niedosyć szybko idzie w górę po stopniach hierarchji kościelnej, na co z uśmiechem odpowiadał:

— Vous etes trop impatiente, ma Mère, vous etes superbe.

Gdy został arcybiskupem w Bolonji, sędziwa Matka Borzęcka, jadąc do kraju, lub wracając, zawsze zatrzymywała się tam u niego kilka dni, goszczona z największą serdecznością, przepowiadała też zawsze, że zasiądzie kiedyś na Stolicy Piotrowej.

Wszystkie te wspomnienia ryły się w Jego sercu wrażliwem i szlachetnem i przez Siostry polskie utrzymywał się w Nim stale żywy sentyment dla Polski. Przez nie też, jak i przez różnych gości z Polski, którzy w tym klasztorze bawili, zwłaszcza przez p. Wrotnowską, informował się stale o stosunkach w Polsce. To też, gdy w czasie wojny z ust już Papieża Benedykta XV spłynął na cały świat głos, który wołał o niezależność Polski, niezawodnie w głosie tym dźwięczała dawna nuta tkliwego dla naszej ojczyzny uczucia, wyniesionego z domku SS. Zmartwychwstanek przy ul. Marco Antonio Colonna w Rzymie.

Kiedy rok temu byłem z ks. biskupem Sapiehą w Rzymie u Ojca Św., byliśmy przymuszeni przedstawić Ojcu Św. sprawę śląską z tej strony, która domagała się od Niego niemałego wysiłku, uczucia i serca. Bo aby nas zadowolić, potrzeba było poświęcić wzgląd na pewien prestige polityczny i należało zarządzenie, już dokonane, przynajmniej przez uzupełniający do niego komentarz odmienić. Ojciec Św., który mógł się doskonale zasłonić przed naszą prośbą stanowiskiem naszego poselstwa, a nawet rządu w Rzymie, nie uczynił jednak tego i dał nam bez żadnych trudności znane oświadczenie. Było ono niezbitym dowodem, jak z jego umysłem logicznym, ścisłym, podatnym na rzeczowe racje, wiązało się żywe i gorące uczucie dla Polski.

W rozmowach z nami raz po raz powracał Ojciec Św. do ulubionego swego o Polsce tematu. Zależało Mu bardzo na tem, aby w Polsce wierzono w to, że szczególnie nas kocha. Żywo się nas wypytywał o szczegóły bitwy pod Warszawą i przypisywał obrót tak niespodziewanie korzystny cudowi Najśw. Panny, mówił o nakazanych przez siebie po kościołach rzymskich modłach za Polskę i z otuchą patrzył na naszą przyszłość, licząc na to, że Najśw. Panna, która nas jedną ręką uratowała pod Warszawą, obiema rękami, jak mówił, uratuje nas w przyszłości.

Cokolwiek by powiedziała historja o stosunku Benedykta XV do Polski, to jedno niezbitem jest i pewnem, że **miał dla nas szczególną przyjaźń i chęci najlepsze.** Być może, że właśnie to szczególne dla nas uczucie było nawet pewną trudnością w jego urzędowym do nas stosunku. Wychowany jeszcze w tej epoce, kiedy Polska w niewoli szukała w Watykanie przedewszystkiem miłosiernego Samarytanina, który ze współczuciem i miłością koił jej boleści, musiał poniekąd Ojciec Św. w dobie naszego niezależnego bytu niejako przełożyć te uczucia na rozliczenia polityczne, realne i pozycje różnorodne, a bardzo konkretne. Taka transformacja ideologji politycznej nie odbywa się nigdy tak łatwo, zwłaszcza w warunkach, gdzie trzeba było dla Polski nowe zupełnie wybijać polityczne drogi i gdy świeżo utworzone państwo odrazu stanęło wobec tysiąca nowych kwestji i zupełnie nierozwiązanych problemów. Widocznie Ojciec Święty czuł sam tę trudność wewnętrzną, skoro nam na audjencji w Rzymie powiedział, że niech tylko Polacy będą wyrozumiali i cierpliwi, że zdarzyć się mogą trudności i komplikacje, które jednak on zawsze starać się będzie sprawiedliwie dla nas rozstrzygnąć.

Arcybiskup Teodorowicz.

Gdy Papież umiera...

W dzień zgonu.

W chwili śmierci Ojca Świętego rozpoczyna się w Kościele Katolickim okres interregnum. Najwyższą władzę kościelną obejmuje pierwszy w kolegjum kardynalskiem, kardynał kamerling. Tytuł kamerling. Tytuł kamerlinga piastował ongiś kardynał sprawujący administracyjne rządy państwa kościelnego.

Pierwszem zadaniem kardynała kamerlinga w czasie interregnum jest skonstatowanie zgonu papieża. Przystępuje on do łoża zmarłego i uderzając go trzykrotnie w czoło srebrnym młotkiem, woła po imieniu, jakie zmarły posiadał przed wstąpieniem na tron papieski.

Po tej ceremonji obejmuje kardynał kamerling rządy. Bezpośrednio potem zawiadamia on kardynałów i rządy całego świata o zgonie papieża i oznacza termin conclave. Na tę wieść śpieszą ze wszystkich stron do wiecznego miasta najwyżsi dostojnicy Kościoła.

Pogrzeb.

Uroczystości pogrzebowe trwają zazwyczaj 9 dni, mogą być jednak skrócone i do trzech, jak było w czasie pogrzebu Leona XIII. Zwłoki wystawia się na widok publiczny bądź w kaplicy Sykstyńskiej, bądź w kaplicy św. Piotra. W tym czasie trwają uroczyste nabożeństwa.

Po ukończeniu nabożeństw wkłada się zwłoki do trzech trumien, cyprysowej, ołowianej i dębowej i następuje tymczasowe pochowanie w jednej z kaplic bazyliki św. Piotra. Tam przebywają zwłoki zazwyczaj przez jeden rok, poczem przenosi się je do kościoła, który wybrał na miejsce wiecznego spoczynku zmarły papież.

Przygotowania do Conclave.

Przygotowania do wyboru nowego papieża rozpoczynają się już w pierwszy dzień po śmierci.

Na czwarty lub piąty dzień po zgonie przyjmują zgromadzeni w sali konsystorjalnej kardynałowie kondolencje od ciała dyplomatycznego.

Zamurowani.

Po poczynieniu przedwstępnych przygotowań do conclave wybiera się część Watykanu, w której mają się odbyć wybory. Ponieważ prawo kanoniczne wymaga aby kardynałowie-elektorzy byli w czasie trwania conclave odseparowani od wszelkich wpływów świata zewnętrznego, zamurowuje się w chwili rozpoczęcia wyborów wszystkie drzwi prowadzące do tych sal z wyjątkiem jednych, do których klucze posiada kardynał kamerling i książę Chigi piastujący w swym rodzie dziedzicznie tytuł „marszałka kościoła i stróża conclave".

Każdy kardynał, których liczba, jak wiadomo, nie może przekraczać 70 może mieć przy sobie w czasie conclave kapelana i służącego. Oprócz tego znajdują się w zamurowanej części Watykanu lekarze, farmaceuci i t. d.

Kardynał kamerling przyjmuje od straży, kapelanów i świeckich conclavistów przysięgę uroczystą, zobowiązującą do milczenia. Kardynałowie wybierają losami numery swoich cel. Kardynał kamerling i książę Chigi zamykają drzwi niezamurowane, które strzeże silna warta.

Conclave.

Conclave rozpocząć się może w 10 dni po śmierci papieża.

Następnego dnia odbywa się w kaplicy paulińskiej uroczysta msza do Ducha św. i kazanie o wyborach głowy Kościoła. Po południu tegoż dnia zgromadzają się kardynałowie dla odśpiewania „Veni Creator“, poczem ks. Chigi stwierdza rozpoczęcie conclave.

Drugiego dnia rano trzykrotne uderzenie w dzwon. Wszyscy kardynałowie przyjmują Świętą Komunję, poczem około 11 rozpoczynają się wybory.

Głosowanie odbywa się w sposób bardzo uroczysty. Kardynałowie zgromadzają się w sali, w której mają odbyć się wybory. Stoi tam tyle tronów okrytych baldachimami, wielu jest elektorów, na znak, że władza kościelna znajduje się w rękach gremjum kardynalskiego. Każdy kardynał otrzymuje kartkę na której wypisuje swoje nazwisko i nazwisko kardynała za którym głosuje.

Do wyboru niezbędna jest większość dwóch trzecich głosów.

La sfumata.

Po oddaniu kartek wyborczych następuje pod kierownictwem obranego sekretarza skrutynium. Jeżeli żaden kandydat nie otrzymał większości przepisanej, następuje t. zw. accesio, to znaczy drugie głosowanie, w którem biorą udział ci, którzy oddali głos na takich kandydatów, którym przypadło zaledwie po parę głosów. Jeżeli i to zawiedzie, wybory na ten dzień się kończą i następuje ceremonja palenia kartek wyborczych. Za ołtarzem ustawiony jest piecyk z kominem wychodzącym na dach kaplicy Sykstyńskiej. W razie nie dojścia do skutku wyborów spalą się kartki wyborcze wraz z wilgotną słomą. Gęste kłęby dymu wychodzą przez komin na plac, gdzie oczekują tysiączne tłumy. La sfumata oznajmia ludziom, że wybory nie udały się.

Habemus Papam!

Dalsze głosowanie odbywa się dnia następnego względnie aż do czasu uskutecznienia wyborów.

Jeżeli jeden z kardynałów otrzymał przepisane dwie trzecie głosów, przystępuje doń kardynał dziekan i zapytuje czy przyjmuje wybór. Po potwierdzającej odpowiedzi wybrany obiera sobie imię. Wtedy opadają baldachimy nad tronami wszystkich kardynałów i pozostaje tylko baldachim nad tronem obranego.

Nowo obrany papież udaje się do kaplicy i tam ubierają go w ubiór papieski to znaczy białą sutannę, czerwony płaszczyk, czerwone sandały i białą piuskę (okrycie głowy).

Kardynał kamerling nakłada na ręce papieża pierścień rybaka.

Tymczasem na placu przed kaplicą Sykstyńską oczekują tłumy. La sfumata nie okazuje się. Chwile oczekiwania i napięcia.

Wreszcie w części okien bazyliki ukazuje się najpierw krzyż, a później kardynał djakon. Słychać „prezentuj broń“ wojska otaczającego szpalerem plac.

Wśród niezmiernej ciszy odzywa się głos kardynała: „Oznajmiam wam radosną nowinę Jego Eminencja kardynał (następuje nazwisko) został wybrany Ojcem Świętym i przybrał imię...

Głos dzwonów. — Habemus papam!

S. S.

Kandydaci na stolicę apostolską.

Jak każdym takim razem tak i teraz krąży lista kardynałów, domniemanych następców na Stolicę Apostolską czyli tak zwanych „papabili“.

Wymieniamy z nich kilka nazwisk, przedewszystkiem Włochów, gdyż od dłuższego czasu utarł się zwyczaj, że wybór pada na kardynała Włocha. Należą tu przedewszystkiem:

Kardynał **Pietro Maffi** arcybiskup Pizański, liczący lat 68, znakomity mówca, człowiek wielce uczony, astronom wybitny i Włoch narodowo usposobiony.

Kardynał **Basilio Pompili,** w tym samym wieku lat 63 archipresbiter Kościoła Loretańskiego, wikarjusz papieski. Jest to ksiądz świecki, znany przyjaciel Polski i kandydat na papieża już przy poprzedniem głosowaniu.

Kardynał **Gaetano de Lai** lat 68 zamieszkały w Rzymie, sekretarz Kongregacji Konsystorjalnej.

Wymieniają jeszcze innych kardynałów między innymi **Laurenti'ego** oraz dobrze nam znany ks. **Ratt.'ego,** który dopiero na stanowisku w Polsce został mianowany arcybiskupem medjolańskim i kardynałem, a śmiało może być uważany za naszego przyjaciela.

Z kardynałów zagranicznych na pierwszem miejscu stoją:

Kardynał **Wilhelm van Rossum** Holender, liczący lat 67 zakonnik Redemptorysta, który jako prefekt „Propagandy“ wedle zwyczaju wiejskiego zwany jest „Papa Nero“, czyli papieżem czarnym, z powodu wielkiego wpływu i czarnego stroju piastuna tej godności. Opinja publiczna uważa go za przyjaciela Niemców.

Kardynał Mercier (imiona: Desire, Felicjan, Franciszek, Józef) liczący lat 70 arcybiskup belgijski, w Malines, kapłan wielkiej wiedzy i pobożności a niesłychanej siły charakteru, za którą cierpiał więzienie i prześladowanie podczas okupacji niemieckiej, a który nigdy nie wahał się objawiać gorącej miłości dla Polski, nakazując np. podczas najazdu bolszewickiego listem pasterskim powszechne modły za Polskę i zbieranie po kościołach pieniędzy dla biednych Polsce. Jego kandydaturę podobno popierają liczne koła świata katolickiego obu półkuli, któreby chciały przerwania tradycji nowszej, że Papieżem zwykle Włoch zostaje.

Wiadomości polityczne.

W Krakowie i Poznaniu.

Z wiadomości z Poznania i Krakowa wynika, że także tam w ciągu popołudnia sobotniego uważano wiadomość o śmierci Papieża za pewną i nie miano wogóle żadnych pod tym względem wątpliwości, tak że zarządzono bicie w dzwony i msze żałobne

Przebieg choroby i wrażenie w Rzymie.

Rzymski korespondent „Vossische Ztg.“ donosi:

Przez dwa dni zupełnie nie zwracano uwagi na chorobę Papieża. Dopiero gdy gorączka się podniosła Papież uległ naleganiom lekarzy i położył się do łóżka. Pierwsze badanie lekarzy wykazało katar bronchjalny, który następnie rozszerzył się na płuca. Z tego powodu nastąpiły ataki, objawiające się brakiem tchu. O chorobie Papieża zawiadomiono natychmiast Kardynałów i przedstawicieli dyplomatycznych Przed Watykanem gromadziły się w piątek liczne tłumy pobożnych. Po pewnym czasie rozeszła się wiadomość, że Ojciec Św. przyjął ostatnie Sakramenty. W licznych kościołach odprawiono msze święte na intencję Papieża przy udziale tysięcy wiernych. W pobliżu Watykanu wywoływano wciąż dodatki nadzwyczajne dzienników, zawierające biuletyny lekarskie.

Najświeższe wiadomości

Zgon Ojca Św.

RZYM, 23 I. (Tel. wł.) Dn. 22 stycznia o godz. 6 m 45 rano Ojciec Św. zmarł, o czem donosi Urzędowa Agencja Stefaniego. Papież umierał spokojnie Przy zgonie byli obecni członkowie Jego rodziny, oraz osoby należące do najbliższego otoczenia.

Kronika.

Uroczystość szkolna. W niedzielę odbył się uroczysty akt wręczenia nazwy szkole im. Traugutta przez delegata Min. Oświecenia p. Morawskiego. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele Im. Marji, które odprawił ks. prefekt S. Dembczyk, w obecności J. E. ks. biskupa Kryńskiego. Następnie ks. Dembczyk wygłosił okolicznościowe przemówienie a J. E. ks. biskup przemówił do młodzieży i udzielił błogosławieństwa. Po nabożeństwie, w filji szkoły przy ul. Staszica nr. 3, chór młodzieży odśpiewał „Boże coś Polskę“, poczem p. Morawski wręczył dyr. szkoły im. Traugutta p. Kuczewskiemu akt organizacyjny. W odpowiedzi dyr. Kuczewski podziękował, poczem orkiestra szkolna odegrała kantatę na cześć Traugutta, ułożoną przez prof. Wopalińskiego, słowa zaś są p. Książka. Uroczystość zakończona została przemówieniem po łacinie ks. kan. Ciesielskiego.

Danina w Częstochowie

Gdzie i jak płacić?

Stow. fabrykantów i kupców m. Częstochowy zwołało na niedzielę do sali „Harmonja“ wiec informacyjny dla członków Stow. w sprawie daniny. Wiec zagaił p. Landau, który zaprosił na przewodniczącego inż. Rajcoma. Przewodniczący na wstępie nawoływał zebranych by spełnili swój obowiązek obywatelki. Pierwszy zabrał głos p. A. Haftka, który referował sprawę płacenia daniny firm handlowych prywatnych. Po omówieniu wysokości płatności różnych kategorji, p. H. zapoznał zebranych z niektórymi szczegółami, a mianowicie: wszelkie reklamacje należy kierować do urzędu skarbowego w Częstochowie. Książka poborów najdalej dn. 28 bm. odesłana będzie do Magistratu m. Częstochowy, gdzie wyłożona zostanie do publicznej wiadomości na przeciąg dni 14, celem sprawdzenia każdego mieszkańca Częstochowy, czy został wciągnięty na listy płacących. O dniu złożenia książki w magistracie nastąpią ogłoszenia. Dalej zaznaczył p. H., że jeżeli na kogo nałożoną zostanie za duża suma, to należy reklamcję skierować do Dyr. Izby Skarbowej w Kielcach w ciągu 14 dni od ostatniego dnia wyłożenia książki w Magistracie. Decyzja dyrektora Izby Skarbowej jest ostateczna. Złożona reklamacja nie wstrzymuje od płacenia. Należność trzeba wpłacać do kasy magistrackiej lub skarbowej.

Jak wiadomo, danina rozłożona została na dwie raty. Pierwsza rata w ciągu 8 dni od pierwszego dnia wyłożenia książki. Druga rata: w ciągu sześciu tygodni od ukończenia płatności pierwszej raty. **Daninę opłacać można 5 proc. długoterminową pożyczką państwową, markami i walutą obcą** Za niewypłacenie raty punktualnie **nakładane będą duże kary do 60 proc. rocznie, tj. 5 proc. miesięcznie.** W razie nieodpowiedniego nałożenia daniny sprawy rozpatrywać będą komisje przy Radzie miejskiej, **które zwolnić mogą w całości lub częściowo.** Prosby w sprawie nieprawidłowego nałożenia daniny należy kierować **do Komisji Obywatelskiej przy Magistracie do dn. 6 lutego. Ogólna suma ulg w Częstochowie wynosi 15 proc. od daniny nałożonej.** Odroczenia płatności mogą być przedłużone na 12 miesięcy.

Drugi z kolei zabrał głos p. Helman, który referował sprawę płacenia daniny od gruntów i zabudowań poza miejskich, poczem przemawiał p. Prusicki, omawiając sprawę płacenia daniny od lokali.

Po udzieleniu niektórych odpowiedzi na zapytania, przewodniczący zebranie zamknął.

—(o)—

Ile będziemy płacili daniny?

W Nr. Nr. 8 i 9 „Monitora Polskiego“ z 1922 roku ukazały się: Ustawa z dnia 16 XI. 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny Państwowej oraz Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31|XII r. ub. w przedmiocie przepisów wykonawczych od niej. Według wymienionych źródeł do uiszczenia daniny obowiązani są w następujących wysokościach:

I. Płatnicy podatku gruntowego:

Płacący podatek gruntowy według ustawy z dn. 14|VII. 1920 r. w wysokości nałożonej nań poniżej 1500 mk. (za r. 1920, całkowity podatek państwowy z r. 1920 pomnożony przez 360. Płacący wymieniony podatek w wysokości od 1500 mk. do 3000 mk. za 1920 r.—pomnożony przez 400. Płacący powyżej 3000 mk. — pomnożony przez 450. (Art. 2 cz. I p. A,a i Art. 4 p. A a Ustawy)

Ulgi: Płacący w roku 1920 państwowy podatek gruntowy w ogólnej wysości do 28 mk. otrzymują ulgę 75 proc. powyżej 28 do 55 mk.—50 proc., od 55 mk. do 83 mk.—40 proc., od 83 do 110 mk. —30 proc., od 110 do 165 mk.—20 proc. i wreszcie od 165 mk do 220 mk. otrzymują ulgę 10 proc od sumy daniny nań przypadającej. (Art. 37 zał, 5 cz. I).

II. Płatnicy podatku podymnego.

W miasteczkach (osadach) posiadający nieruchomość bez gruntu lub z gruntem poniżej 3 morgów płacę całkowity podatek państwowy za rok 1920 **pomnożony przez 60.** (Art. 2 cz. I p. A, b) i Art. 5 p. A, 6, Ustawy).

Właściciel budynku i gruntów o obszarze powyżej 3 morgów, płaci tylko jako płatnik podatku gruntowego. Właściciel zaś budynku i gruntu o obszarze poniżej 3-ch morgów płaci z jednego i drugiego tytułu.

Daninę obliczoną na podstawie podatku podymnego pobiera się tylko w tych miejscowościach, w których nie pobiera się podatku państwowego od nieruchomości miejskich. (paragr. 4 Rozporządzenia Min. Skarbu).

III. Płatnicy podatku od nieruchomości miejskich.

Wymienieni płatnicy płacą całkowity podatek państwowy za rok 1920 **pomnożony przez 100** (Art. 2 cz. I, A. c) i Art. 4 p. A c, Ustawy).

Redukcja lekcji. Min. wyz. i oświecenia rozesłał do szkół średnich okólnik, w którym zwraca uwagę na potrzebę zapobiegania przeciążeniu młodzieży szkolnej.

W tym celu czas trwania lekcyj ma być zredukowany do 45 min. W niektórych szkołach państwowych zaprowadzono nawet tytułem próby lekcje 40 m. Ze szczególnym naciskiem min. podkreśla konieczność nieprzeciążania młodzieży pracami domowemi, unikania zbytecznych przepisywań itd.

Posiedzenie Sejmiku. W dn. 28 bm. o godz. 10 r. odbędzie się posiedzenie Sejmiku (Dąbrowskiego 4). Między innemi rozpatrywane będą sprawy: zatwierdzenia kupna 1|14 części nieruchomości dla potrzeb Pow. Zw. Kom. położonej przy ul. Kościuszki 20. Sprawa uchwalenia podatku od węgla, podziału dróg na powiatowe i gminne, uchwalenia statutu dla oddziału drogowego przy Sejmiku, uchwalenie statutu Komisji opieki społecznej, nagłe i wolne wnioski.

Konferencja ochroniarek. W dn. 27 bm. o godz. 10 r. odbędzie się konferencja ochroniarek w sali posiedzeń Sejmiku.

Subwencje dla Straży Ogniowej. Chcąc przyjść z wydatną pomocą gminom pow. częstochowskiego przy zakładaniu nowych straży ogniowych ochotniczych Wydział powiatowy wyznaczył subwencje w wysokości 100000 mk. na każdą nowozakupioną sikawkę dla nowopowstającej Straży pod tym warunkiem, iż wymieniona Straż udowodni, iż na zakup sikawki zebrała część funduszu, sikawka została już zadatkowaną i będzie mogła być wykupioną przy wyżej wymienionej pomocy finansowej Wydziału.

Ponieważ subwencji tych jest zaledwie kilka, przyznawanie ich będzie następowało w kolejności zgłoszeń.

Tor saneczkowy. Celem zabezpieczenia młodzieży przed ewentualnymi wypadkami, ustanowiono specjalne godziny: w niedzielę od godz. 4 do 6 po poł. i w dni zwykłe od 5 do 6 i pół, w których to godzinach posterunkowi policji wstrzymywać będą ruch kołowy w alei między parkami Staszica i 3 go Maja. Osoby dorosłe korzystać mogą z toru saneczkowego do godz. 8 wiecz.

Te ułatwienia bardzo dodatnio świadczą o kierownictwie Policji, uwzględniającem potrzeby naszej młodzieży.

Mróz. W poniedziałek termometr wskazywał 17 stopni niżej zera.

Sprawozdanie z posiedzenia Oddziału Czerwonego Krzyża, które odbyło się w niedzielę z powodu braku miejsca zamieścimy jutro.

Z wiecu w Straży. W niedzielę o godz. 4 po poł. w sali Straży Ogniowej odbył się wiec, zorganizowany przez T-wo „Rozwój“ w celu zapoznania mieszkańców naszego miasta z dotychczasowymi wynikami pracy tej ważnej dla ekonomicznego rozwoju Polski. Przewodniczył obradom p. W. Jabłoński. Na wiec przybył z Warszawy specjalny delegat Centralnego Zarządu T-wa „Rozwój“ p. M. Rutkowski, który w dwugodzinnem przeszło przemówieniu gruntownie i rzeczowo zaznajomił zebranych z obecną sytuacją ekonomiczną, poczem wskazał na konieczą

Z dnia.

„MISTRZ".

Frak modnie przykrojony,
Lakierków para fest,
Niedaleko pańskie tony
Magnacki przytem gest!
Flirt.. pasztet i... karjera —
To jego moc i broń! —
Gdy tańczy foksterjera —
Wzdychają damy doń..
On jednak się zaleca
Do ciepłych jeno dam.
Wodzirej con grandezza,
Do złotych śpieszy bram...
Mistrz tańca w każdym calu,
Ma w sobie dziwny czar, —
Gdy huknie: rond! — na balu —
W szał wpada dwieście par!
Wodzirej w karnawale,
To młodzian co ma nos..,
Terenem jego—bale
A celem?.. chwycić trzos...

(Eszet).

...ność zespolenia usiłowań całego polskiego społeczeństwa w kierunku ekonomicznego odrodzenia Polski. Przechodząc z kolei do sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie polskie społeczeństwo we własnym swoim kraju pod względem przemysłowo-handlowym, wykazał, opierając się na całym szeregu statystycznych danych, że największym niebezpieczeństwem w dziedzinie ekonomicznej jest obecnie opanowanie miast, a co za tem idzie i placówek przemysłowo-handlowych przez obce żywioły. Prelegent podreślał, że położenie jest bardzo poważne i wymaga wprost od społeczeństwa natychmiastowej akcji w celu obrony interesów polskich i koniecznego odzyskania straconych w 90 proc. warsztatów pracy na polu przemysłu i handlu. Przemówienie swoje zakończył p. Rutkowski gorącym apelem do obecnych, ażeby z myślą o lepszej przyszłości Polski, która musi być niezależną nietylko politycznie, lecz i ekonomicznie organizowali się w celu spolszczenia handlu i przemysłu. Uczestnicy wiecu w liczbie około 2000 osób z uznaniem przyjęli wywody prelegenta, a także przemówienia pp.: W. Jabłońskiego, J. Olewińskiego i M. B. Hofmana.

Parom foxtrottującym... W związku z naszą wzmianką o tańcach „nowoczesnych" w numerze wczorajszym warto zaznaczyć, iż Dowódca okręgu generalnego warszawskiego, gen. Kuliński, który świeżo powrócił z Francji, w wydanym rozkazie stwierdza, na podstawie poczynionych tam obserwacji, że tańce, jak foxtrott, schimmy itp. nigdzie nie są tak nieprzyzwoicie tańczone, jak u nas. Generał radzi oficerom powrót do dawnych pięknych tańców polskich, jak mazur, oberek itd. itd.

W końcu generał oświadcza, że nie będzie brał udziału w zabawach oficerskich na których tańczone będą foxtrott, schimmy i one-step.

Z balu cyklistów. W ub. sobotę w salach Stow. kupców polskich wśród miłej i sympatycznej atmosfery odbył się bal Częstochowskiego Tow. cyklistów, który przy dźwiękach muzyki p. Reslera przeciągnął się do białego dnia. W czasie tej zabawy około godz. 12 po północy po krótkim przemówieniu p. A. Kałczyńskiego i prezesa cyklistów p. Filipowicza przystąpiono do rozdania żetonów za turystykę z ub. 1921 roku. Do nagrody pierwszej klasy należą: pp L. Świderski, Józef Dethier, Wacław Wójcikowski; do kl. II-ej pp. Bronisław Kapalski, Marja Krajewska, F. Babczyński, W. Kula, Wł. Reterski; do kl. III-ej należą pp. Szym. Bajer, Wł. Baumert, Władysław Mazurek, Stan. Piskus. Za turystykę motocyklistów otrzymali: pierwszą nagrodę Stanisław Czerwiński (senior) II-gą Fel. Krajewski, i III-cią Kaz. Wąsowski, Rom. Wąsowski. Następnie przystąpiono do dalszej zabawy, w czasie której p. Ziółkowski odśpiewał kilka kupletów. Zabawa przeciągła się do białego dnia.

Otrucie spirytusem metylowym. W dniu 21 b. m. ślusarz fabryki „Iglarni" Konstanty Budak, zam. przy ul. Warszawskiej 88 napił się spirytusu metylowego. Po powrocie do domu położył się do łóżka i po kilku godzinach zmarł. Jak wykazało śledztwo, B. kupił spirytus u niejakiego Hejnocha Zandberga, zam. przy ul. Koszarowej. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Mąż dwuch żon.

Zamieszkała we wsi Malice, gm. Dźbów Józefa Kowalik zameldowała Policji Państwowej w Ostrowach, że mąż jej Władysław Kowalik, będąc powołany do służby wojskowej w armji rosyjskiej w roku 1912, pozostawiając ją z dwojgiem dzieci wyjechał do Rosji. Dnia 17 b. m. powrócił z Rosji z drugą ślubną żoną i trzechmiesięcznym synem. Oskarżonego o bigamję aresztowano i z protokółem przesłano do sędziego śledczego I rewiru w Częstochowie.

Sezonowa kradzież. Zatrzymano Edwarda Scubiłło, Józefa Trąnskiego i Józefa Gęsińca wszystkich zam. na Zawodziu, którzy skradli 160 klg. żelaza z kolei.

Kradzież na stacji. Na stacji Częstochowa—Chilowi Bruk zam. przy ul. Ogrodowej 6, skradziono z kieszeni mk. 5,000 i dowody osobiste.

Kradzieże. Rzeźnikowi Stanisławowi Pacło (Jasnogórska 18) za pomocą włamania skradziono wagę stołową, rower i większą ilość wędlin, wartości około 150 tys. mk.

Z otwartego mieszkania Wł. Żyranowa przy ul. Św. Rocha 8 skradziono chustkę wartości mk. 10,000. Kradzieży dokonała Józefa Gawenda zam. przy ul. Kościuszki 46.

Z mieszkania K Marmor przy ul. Garncarskiej 80 za pomocą włamania skradziono garderobę, wartości mk. 10,000. O kradzież podejrzaną jest Bronisława Sirt zam. przy ul. Garncarskiej 34.

Z zamkniętej piwnicy E. Zwelińskiej przy ul. Żelaznej 11, za pomocą włamania skradziono węgiel wartości 6 000 mk

Na Starym Rynku w Częstochowie L. Wilczyńskiemu zam. we Mstowie skradziono 17 par obuwia wartości 50,000 marek.

Wywiezienie „djabła".

Potwór przedmiotem rozmów i gromadzenia się tłumów. — Płacą tysiące za zobaczenie. Rogaty sołtys opuszcza więzienie. — Ucięcie rogów i ogona...

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" pisze: Niemałą sensację w mieście i okolicy wywołało ujęcie pewnego sołtysa, który odwróciwszy kożuch i przypiąwszy sobie rogi, ogon i inne djabelskie oznaki i oślepiając światłem latarki elektrycznej w ustach, usiłował o północy wydostać dolary od pewnej kobiety wiejskiej w pow. Piotrkowskim.

Władze miejscowe zaaferowane są pobytem „djabła" w zakładach karnych. Wszystko, co żyje, nie tylko o tym potworze w dalszym ciągu rozmawia, snując około tej zagadkowej postaci ludzkiej w djablej skórze, legendarne wprost historje, przypominające niedawno urodziny djabełka przez żydówkę w klinice krakowskiej.

Ale ciekawość ludzka nie poprzestaje na rozmowie. Ulica przed aresztami pełna jest przez cały dzień gapiów, opatrzonych w całe stumarkówki, a nawet tysiączki przeznaczone na haracz wstępu, by zobaczyć choć przez dziurkę od klucza rogatego sołtysa... Nie brak już i takich co kategorycznie twierdzą, że djabła tego oglądali za 200 marek.

Władze postanowiły ostatecznie położyć kres dalszemu zakłócaniu spokoju publicznego i domowego przez djabła, nie zapisanego ani w księgach stałych mieszkańców Piotrkowa, ani też nie notowanego w kronikach policyjnych. Jedynem wyjściem z tej kłopotliwej sytuacji jest **wysiedlenie djabła** z Piotrkowa i oddanie go władzom kompetentnym do właściwego postępowania na miejscu.

W tym celu sołtys ów przewieziony zostanie w całym swym djabelskim „rynsztunku" (ponieważ innego ubrania nie posiada), w stronę Rozprzy szosą Milejowską. Dla uniknięcia niepotrzebnej sensacji i tumultów na dworcu kolejowym i w pociągu, djabeł odwieziony zostanie poza rogatki miejskie w dorożce, względnie na sankach, w asystencji organów policyjnych.

Od stacji Milejówka sołtys odprowadzony zostanie w asystencji dwóch policjantów na miejsce przeznaczenia, przyczem rogi i ogon będą mu odjęte, dla uniknięcia zbiegowiska po drodze.

Należy się spodziewać, że od poniedziałku nastanie w mieście spokój i wszyscy wzburzeni i zaniepokojeni bliskiem sąsiedztwem djabła, wrócą do normalnego trybu życia.

Zdaleka i zbliska.

— Obrona dla „Świętojurskiej" sprawy. Do Warszawy przybyli ajenci oskarżonych w „świętojurskiej" sprawie we Lwowie. Mają oni zadanie zaangażować piętnastu adwokatów warszawskich „z różnych stronnictw", oczywiście za bardzo sowitem wynagrodzeniem (Trocki i Lenin zapłacą!)

Dowiadujemy się, że pewien zacny adwokat, do którego przybył jeden z takich „towarzyszów" z propozycją obrony, wyrzucił go za drzwi.

I słusznie! W takiej sprawie adwokat polski może bronić tylko z urzędu.

Ludożerstwo nad Wołgą.

Do poselstwa niemieckiego w Warszawie zgłosiła się grupa niemieckich kolonistów z Rosji, którzy uciekając przed głodem z gub. samarskiej, dotarli po długiej wędrówce do Warszawy, ażeby przedostać się stąd do Niemiec. W rozmowie ze współpracownikiem „Polpress" jeden z uciekinierów powiedział: Wszystko, co piszą o głodzie na Powołżu, jest niczem w porównaniu z rzeczywistością. Na jesieni kilkunastu dziennikarzy cudzoziemskich zwiedziło rejony głodujące. Opisywali oni podobno rzeczy straszne. Więc niech wiedzą, że obecnie dzieją się rzeczy stokroć straszniejsze. Ja sam osobiście znałem matkę, włościankę, która zjadła własną siedmioletnią córeczkę. Chęć rodziców pozbawienia się dzieci jest ohydną i straszną jednocześnie. Małe dzieci są podrzucane, nieco starsze uciekają same w poszukiwaniu jedzenia. Dziewczęta, zaczynając od lat dwunastu, są sprzedawane przez własnych rodziców na targach. Pomoc, która nadchodzi z zagranicy, jest kroplą w morzu. Głodujący oczekują dotąd, że ta pomoc nadejdzie w odpowiednich rozmiarach. Jednak dają się już słyszeć pod adresem państw zachodnich straszne przekleństwa matek. Wszyscy niemieccy koloniści Powołża porzucili gospodarki i postanowili szukać ratunku w ucieczce, gdyż inaczej groziła nam niechybna straszna śmierć.

WYROK
w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Kłobucku na publicznem posiedzeniu dnia 31-go grudnia 1921 roku, rozpoznawał sprawę Ignacego Kopyta, oskarżonego z art. 19 Ustawy z dnia 2 | VII—20 i uznając winę oskarżonego za udowodnioną, na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 i 32 Ustawy z dnia 2 | VII—20 o zwalczaniu lichwy wojennej

POSTANAWIA:

oskarżonego Ignacego Kopyta skazać na dwa miesiące więzienia i na zapłacenie dwudziestu pięciu tysięcy marek grzywny, a w razie niezamożności jeszcze na jeden miesiąc aresztu, oprócz tego zasądzić od niego dwa tysiące pięćset marek opłat sądowych. Wyrok niniejszy ogłosić w „Kurjerze Częstochowskim" na koszt oskarżonego i odpis takowego wywiesić na domu oskarżonego na czternaście dni.

Wyrok nie ostateczny. Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony.

Sędzia Pokoju (—) F. WOLSKI.
Ławnicy: (—) A DRÓŻDŻ.
(—) Ad. PAWŁOWSKI

Z oryginałem zgodny;
Sekretarz Sądu (—) L. KRUPSKI.

TEATR „PARYSKI“

Program od soboty 21-go stycznia r. b. i dni następnych.

Znakomita sztuka w 6-ciu aktach GABRJELI ZAPOLSKIEJ

TAMTEN

Odtwarzający w barwach jaskrawych martyrologję narodu polskiego z ostatniej doby caratu.

Ekran kinematograficzny po raz pierwszy wyświetla przeróbkę znakomitej sztuki granej na deskach Teatrów Warszawskich w tym samym zespole,

w roli tytułowej znakomity artysta **Józef Węgrzyn**

Kazimierz Wielhorski . . Józef Węgrzyn
Generał żandarmerji Horn Edmund Gasiński
Jego pomocnik
Pułkownik Korniłow . . . Witold Filipecki
Porucznik żandarmerji Botkin Bryliński

Porucznik artylerji Strelkow Teodor Roland
Narzeczona Kazimierza Anna Hel. Marcelo Palińska
Kelnerka Józia . . . . Belina Leszczyńska
Właścicielka restauracji . . Wanda Manowska.

W rolach epizodowych:
W. Skarżyński . . . . . J. Janusz
P. Owerło . . . . . . Cz. Knapczyński
Wł Bogdanowicz . . . . J. Szymański
Kreszewski . . . . . Piekarski
Żalewski.

KINO „NOWY“

Program od dziś 20 b. m. i dni następnych

WŁADCZYNI DŻUNGLI

Największy amerykański sensacyjny film, rozgrywający się na tle dzikich afrykańskich dżungli wśród małp, słoni, lwów, tygrysów i innych dzikich zwierząt.
W roli głównej **MARJA WALCAMP.**

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Gdzie afrykańskie płonie słońce,
Gdzie niebo piękne i gorące,
Gdzie kwitną palmy i cyprysy
Gdzie skaczą małpy i tygrysy —
Tam się rozgrywa dramat krwawy
Podobny do bajkowej zjawy.
„Władczyni dżungli“ na ekranie
W swej egzotycznej krasie stanie
Przed publicznością Częstochowy
W kinie, co nosi nazwę: „Nowy“.

Kto nie widział „dżungli“ cudów,
Nie zna obcych krain, ludów,
Nie polował na lwy, słonie,
A kto ciekawością płonie
Poznać urok „dżungli“ lasu —
Może dziś bez ambarasu,
Bez „mauzera“, amunicji
Uczynić zadość ambicji:
Dla tych okazja jedyna
Dzisiaj wybrać się do... kina.

Dr. Stefan Purski
Kilińskiego № 4
CHOROBY
skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3 — 7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Wobec organizacji nowych ajentur i oddziałów na prowincji
poszukiwani są
na bardzo dobrych warunkach (pensja i prowizja)
fachowi organizatorzy i kierownicy oddziałów
oraz zdolni ajenci.
Zgłaszać się pisemnie lub osobiście do Dyrekcji **Tow. Ubezpieczeń na życie „VITA“**, Warszawa, Plac Napoleona № 3.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.
Wielki wybór
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Doktór med.
Helena Ettinger - Kawaeff
B. Asystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.
Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.
I-a Aleja Nr. 11, lewa oficyna II piętro.

Dr. Lucjan Kędzierski
ordynator oddziału położniczego miejskiego
Akuszerja i choroby kobiece.
przyjmuje do 10-ej rano i od 3 do 6 po poł.
ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5.
Telefon № 412.

Dr. Wacław Kon
choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek) przyjmuje od 4—6 pp. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6—7 i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 33 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9 do 12 i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta
Michał Frejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA
Artur Broniatowski
I Aleja 8
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

KURSY HANDLOWE
R. Szumacherowej

zawiadamiają nowowstępujących słuchaczy (czek), **że wykłady kursach rozpoczną się w dniu 25-go b. m. t. j. w środę** o godz. 6-ej wieczorem.

Kancelarja Kursów **przyjmuje nadal zapisy** przy ul. Dąbrowskiego № 5-a m. 5. II p. front.

NA KARNAWAŁ
poleca firma
J. RZĄSIŃSKIEGO
Kościuszki 19 a, w podwórzu
Telefon 3-18.
Bogaty wybór wełen, jedwabiu różnych gatunków i kolorów na suknie balowe i wizytowe. Wszelkie białe towary kapy kołdry watowane, korty męskie i spodniowe, oraz wszelkie inne towary po **znacznie niższych cenach, niż wszędzie!**

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovótta“
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem. techn.

sprzedaje
D. BERKOWICZ
Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405.

M. Ajdelman
ul. Piłsudskiego 5, I-e p.
Telefon Nr. 305.
Skład futer
poleca na sezon bieżący futra w wielkim wyborze.
Kupuje skórki surowe: lisie, zajęcze, królicze i t. p.
Płacę ceny najwyższe.

14 **Najtańsze źródło!!!** 14
FIRMA
NEO-BŁAWAT
I Aleja 14 (dom p. Frankego)
posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.
I-sza Aleja — dom Frankego
14 **Najlepsze towary!** 14

Na Karnawał!!
Bracia Szmulewicz
polecają na bale, wieczorki, rauty i tp. orkiestrę salonową, duety, oraz pianistę (solo). Zgłaszać się ul. Warszawska 5, lub Strażacka 8.

Pracownia parasoli i lasek
S. GRABINERA
przyjmuje obstalunki i reperacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

ORKIESTRA (smyczkowa) chrześciańska, doskonale zgrana, z najlepszych muzyków, pod dyr. znanego skrzypka i pianisty **T. Reslera.** Repertuar z najnowszych tańców. Przyjmuje zamówienia F. BELOF Pomologiczna 4, bliższych informacji udzieli Administracja „Kurjera“.

Przegląd Światowy
i inne pisma abonować można: Biuro Dzienników Kościuszki 11.

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje zajęcia; posiada chlubne świadectwa. Oferty 88

Folwark 400 mórg pszenno-żytniej ziemi w tem 40 mórg lasu, kompletne zabudowania, krescencja, 10 koni, 30 krów, 20 świń, blisko powiatowego miasta i kolei. Cena 12 miljonów z czego 4 miljony może pozostać na hipotece. Zgłoszenia do biura St. E. Kruszyńskiego, Kielce Kolejowa 36.

Skradziono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Chrząstów dnia 20 marca 1919 roku za № 136 na imię Czesława Olczyka.

Dom murowany, parterowy, w Kielcach z wolnym mieszkaniem 3 milj mkp. Wład. St. Kruszyński, Kielce Kolejowa 36.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“